

Jerzy Nikitorowicz

Katedra Edukacji Międzykulturowej

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0003-4371-8322

EDUKACJA MIĘDZYKULTUROWA W KREOWANIU KULTURY POKOJU W WARUNKACH WIELOKULTUROWOŚCI

Uwagi wstępne

W pracach Katedry Edukacji Międzykulturowej Uniwersytetu w Białymstoku, którą powołałem i kieruję już od dwudziestu pięciu lat, podejmujemy próby wypracowania takiej strategii edukacji międzykulturowej, aby kształtować poczucie obywatelstwa i wzajemnego uznania, szacunku, tolerancji, zrozumienia i dialogu w interakcjach z osobami reprezentującymi inne kultury i tradycje. Uważam, że naszą działalnością wspieramy kreowanie kultury pokoju w warunkach wielokulturowości, w kształtujących się z trudem społeczeństwach wielokulturowych. Wielokulturowość społeczeństw stała się obecnie „wielokulturowością ujawnioną”, dostrzegalnym faktem społecznym. „Wielokulturowość oznacza nieuchronność istnienia określonej polityki państwowej (lub samorządowej) regulującej stosunki międzykulturowe...”¹. Nie można więc w takich społeczeństwach uwzględniać tylko perspektywy mniejszości, jak i nie można uznawać za jedynie słuszną perspektywy większości². Społeczeństwo obejmuje swoim zasięgiem wszystkie możliwe do wyróżnienia społeczności i wspólnoty, grupy, kategorie społeczne, które są zintegrowane miejscem, czasem, wspólną przestrzenią, prawem, jednak nie zawsze takimi samymi ideami i celami, wartościami i normami, tradycjami, przeżyciami, losami, doświadczeniami itp. Stąd powstają konflikty, problemy w realizacji dialogu międzykulturowego, kształtowania porozumienia, przekazywania wiedzy, nauczania o wspólnej historii narodów, grup wyznaniowych i etnicznych. Badania, analizy i działania z zakresu

¹ Szerzej na ten temat: A. Sadowski, *Sterowanie wielokulturowością. Dotychczasowe doświadczenia i kierunki przemian (na przykładzie województwa białostockiego)*, [w:] *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*, pod red. J. Nikitorowicza i M. Sobieckiego, Białystok 1999, s. 33.

² J. Mucha, *Badania stosunków kulturowych z perspektywy mniejszości*, w: *Kultura dominująca jako kultura obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*, red. J. Mucha, Warszawa 1999, s. 11–25.

edukacji międzykulturowej mają na celu kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego, bardziej otwartego na odmienności kulturowe, niwelującego funkcjonujące stereotypy i uprzedzenia. Społeczeństwa te mogą uruchamiać i realizować proces współpracy i współdziałania na zasadach partnerskich, podejmując działania niwelujące napięcia i konflikty, jak też wspierać i wyrównywać możliwości i szanse zróżnicowanych grup. Mamy w nich do czynienia ze spotkaniem grup społecznych o różnych programach, jednak funkcjonujących w oparciu o wartości ponadczasowe i ponadnarodowe, przestrzegających równouprawnienia i pozostających w ustawicznym dialogu.

W kontekście powyższego powstają pytania: czy nie zaniedbujemy sfery duchowej w dobie rozwoju dromologii, nauki o prędkości, która zaczyna dominować we wszystkich wymiarach ludzkiego istnienia, czy w dobie nadmiaru i dynamiki zjawisk próbujemy podejmować głębsze interpretacje istotnych problemów i zjawisk, czy uczymy umiejętności koncentracji, czy wdramy do kontemplacji i prowadzenia dialogu wewnętrznego? Uważam, że kontemplacja czegoś może i powinna stać się obecnie nowym rodzajem poznania, aby na przykład zauważyć, że w historii symbolem swobody-wolności była Odessa i właśnie nad tym zjawiskiem-fenomenem podjąć refleksję. Znana jest bowiem i często prezentowana wielokulturowa tożsamość tego miasta, w którym żyli przedstawiciele wszystkich narodowości, między innymi Greków, Włochów, Niemców, Francuzów, Polaków, Rosjan, Żydów, Ormian, Ukraińców i innych. Nowi przybysze osiedlali się w mieście nie tylko wnosząc pieniądze i nową energię, lecz także nowe ideały i kody kulturowe, które kształtowały świadomość innych, kreowały idee wolności, rozwoju i postępu. Obecnie wiemy, że cudzoziemcom miasto zawdzięcza rozwój. Charles King pisze: „Odessę założyli cudzoziemcy w służbie Rosji i schemat ten powielał się z pokolenia na pokolenie”³. Czy w czasach współczesnych możliwy jest taki uniwersalizm pogranicza kultur, jaki był w historii Odessy? Z pewnością nie, jednak są możliwe, wręcz konieczne, działania edukacji międzykulturowej w kształtowaniu paradygmatu współistnienia wielu kultur, które pozwalają nam kształtować i zachować pokój na globie ziemskim. Taki paradygmat, zgodnie z filozofią Thomasa Kuhna, zapewnia możliwość trwania i rozwoju kultur, co jest najbardziej istotnym czynnikiem trwania, osiągnięcia szczęścia i rozwoju gatunku ludzkiego.

Kulturę pokoju traktuję nie tylko jako ideę, ale przede wszystkim jako zasadę współżycia ludzi na globie ziemskim i wiodący cel edukacyjny. Jak podkreśliła Agnieszka Piejka, kultura pokoju jest kulturą działania i zaangażowania, odpowiedzialności obywateli, rezygnacji z przemocy na rzecz negocjacji i dialogu⁴.

³ Ch. King, *Odessa. Geniusz i śmierć w mieście snów*, przełożyła H. Pustuła-Lewicka, Wołowiec 2016, s. 101.

⁴ A. Piejka, *Kultura pokoju jako wyzwanie edukacyjne*, Warszawa 2017.

Uważam, że w warunkach współczesnej wielokulturowości, stosowanej idei poprawności politycznej i relatywizmu kulturowego, zagubiony został wielowymiarowy, samosterowalny i twórczy człowiek, a jego najbardziej istotne cechy zostały „uśpione”, jego wewnętrzne „oprogramowanie” i odpowiedzialność za rozwój kultury zmarginalizowane. Zauważone trudne sytuacje, nastroje nacjonalistyczne, terroryzm, frustracje, stany depresyjne próbowano uzależnić od czynników zewnętrznych, a nie od naturalnych, „uśpionych” pokładów ludzkich możliwości, naturalnych potrzeb poznawczych, twórczości i odpowiedzialności za własny rozwój i rozwój innych, dokonujący się w wyniku realizacji paradygmatu współistnienia. Wskazując, że można bez wysiłku osiągnąć sukces, że są tabletki na wszystko, że sztucznie można wyzwolić poczucie szczęścia i radość przeżywania, stępiono i zniszczono moce rozwojowe na rzecz dewizy – łatwo, szybko, przyjemnie, bez wysiłku i odpowiedzialności. Do tego w życiu społecznym zachwiana została dawna harmonia między dynamiką młodości a doświadczeniem wieku dojrzałego. Ślepa wiara w postęp i bezwarunkowe wsparcie i pomoc sprawiła, że doświadczenie stało się niepotrzebne. A więc rodzą się kolejne problemy do podjęcia, jeżeli chcemy utrzymać i kształtować kulturę pokoju: kto ma wychowywać i uczyć, jak żyć w niespełnieniu, wychowywać do cieszenia się radością pracy nad sobą, radością wysiłku i pokonywania przeciwności, do ustawicznego prowadzenia dialogu wewnętrznego w ustawicznym procesie stawania się, do ustawicznych negocjacji i dialogu zewnętrznego, do postaw zrozumienia i tolerancji?

Wielokulturowość w kontekście kreowania kultury pokoju

Z fenomenem wielokulturowości spotykamy się od początków historii ludzkości. Człowiek i jego kultura najlepiej bowiem egzystują w sytuacji zróżnicowania i ustawicznych interakcji z innym człowiekiem, gdyż tylko w takich warunkach mogą się rozwijać. Sądzę, że obecnie można mówić o szerokim wachlarzu przestrzeni wielokulturowej, zróżnicowania kulturowego jako zjawisku powszechnym, co jest wynikiem nasilających się procesów przemieszczania, migracji, uchodźstwa, łączenia rodzin, peregrynacji motywowanych poznawczo, edukacyjnie, kulturowo, naturalnej ciekawości innych kultur, otwarcia granic itp. Przyjmując, że wielokulturowość jest faktem, a kształtowanie wielokulturowych społeczeństw zadaniem, szczególnie ważnym zadaniem w kształtowaniu kultury pokoju jest osiągnięcie wartości humanistycznych, wspólnych wartości ogólnoludzkich. Wielokulturowość wyzwala porównywanie, uświadamianie różnic, odpowiedź na pytania: kim jestem? kim chcę być? kim powinienem być? jakie wartości dopuszczane są w kontekście uznawanego kanonu kulturowego? jaką mam hierarchię potrzeb w tym zakresie? jakie autorytety wspierają mnie w kształtowaniu tożsamości kulturowej? jak łączę wartości rdzenne – podstawowe z uniwersalnymi, globalnymi?

Sądzę, że obecnie istotą fenomenu wielokulturowości jest ogniskowanie się na interpretacjach tożsamości społeczno-kulturowej, na sporach o autonomię

i podmiotowość współczesnego człowieka. Tożsamość stała się bowiem kategorią opisującą i analizującą rzeczywistość i coraz częściej przedstawiana jest w ustawicznym, zmiennym, kontekstualnym i niekończącym się rozwoju.

Zjawisko tożsamościowe, inaczej fakt świadomościowy, to samodefiniowanie przynależności do jednej lub kilku kultur, uznawanie jej norm, wartości i sankcji, jak też przewidywanie konfliktów wewnętrznych i możliwości ich rozwiązywania. Zjawisko to jest wynikiem odpowiedzialnego i wolnego w wyborze samookreślania się jednostki, świadomego przyjęcia na siebie zadania w określonej przestrzeni społeczno-kulturowej, usytuowania się w relacjach z innymi ludźmi, określenia hierarchii wartości, zasad i norm postępowania. W warunkach współczesnej wielokulturowości bezrefleksyjna lojalność wobec wartości rodzimej grupy zastąpiona została wieloma ofertami, zróżnicowanymi systemami aksjologicznymi i teleologicznymi, całą gamą ideologii i manipulacji o różnym zakresie i zasięgu. Stąd tożsamość związana jest z drogowskazami, priorytetami, pozwalającymi określić i zrozumieć swoje miejsce w rodzinie, grupie familijno-parafialnej, w społeczności lokalnej, państwie, świecie itp. Cała gama przemian społeczno-politycznych, ekonomicznych, kulturowych, komunikacyjnych wymusza myślenie, wewnętrzną i zewnętrzną dyskusję nad tym, kim jestem i kim się staję w wymiarze jednostkowym i zbiorowym. To powoduje ustawiczne redefiniowanie przynależności i kolejnych identyfikacji, poczynając od rodziny aż do globalnych odniesień⁵.

Idee wielokulturowości miały uruchomić i realizować proces współpracy i współdziałania na zasadach partnerskich, ukierunkować ku działaniom niwelującym napięcia i konflikty, jak też wspierającym i wyrównującym możliwości i szanse grup mniejszościowych. Czy tak się stało, czy takie procesy zachodzą? Czy współczesna wielokulturowość tworzy przestrzeń, w której różne wspólnoty i kultury wchodzą wzajemnie w interakcje, poznają się w tym procesie i tworzą kulturowe wspólnoty na bazie wzajemnego zaufania, z określonymi wizjami rozwoju, zasadami i normami funkcjonowania, wspólnymi wartościami i szacunkiem do jednoczącego dane społeczeństwo prawa?

W pracach Zespołu Pedagogiki Kultury i Edukacji Międzykulturowej przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN promujemy wielokulturowość jako wartość, a interakcje z Innymi jako niezbędny element własnego rozwoju i możliwość kształtowania wrażliwości wobec Innych. Nasza działalność w tym zakresie to już nie postulowanie i nadzieja na pokój i godne życie jednostek, grup czy narodów, a konkretne działania skierowane do różnych grup wiekowych i środowisk. Realizowane przez nas projekty edukacyjne i systematyczne zajęcia ze studentami pozwalają twierdzić, że wyszliśmy w rozumieniu wielokulturowości poza program o charakterze postulatycznym. Prowadzona przez nas działalność edu-

⁵ Szerzej: J. Nikitorowicz, *Etnopedagogika w kontekście wielokulturowości i ustawicznie kształtującej się tożsamości*, Kraków 2017.

kacyjna nie narzuca idei wielokulturowości jako politycznie poprawnego punktu widzenia, a podejmuje próby niwelowania uprzedzeń i stereotypów. Staramy się z jednej strony dostrzegać i eksponować tzw. „dobrą pamięć”, pozytywne strony, doznania i wartości, z drugiej zaś wskazywać i analizować w kontekście „współczynnika humanistycznego” Floriana Znanieckiego „złą pamięć”, negatywne nastawienia, krzywdy i upokorzenia mające miejsce w kontaktach odmiennych kultur.

Nie kreujemy jednostronnego obrazu wielokulturowej przeszłości jako stanu harmonii, a próbujemy poszukiwać źródeł napięć i konfliktów, skutków dominacji politycznej i kulturowej jednej kultury nad drugą, analizować w różnych ujęciach i kontekstach pogranicze stykowe i przejściowe, treściowe i świadomościowe, mając na uwadze troskę i dbałość o wspólny spadek pogranicza kultur Rzeczypospolitej wielu narodów.

Wartość kultury pokoju w warunkach wielokulturowości

Kultura, jako czynnik różnicujący, może zamykać tożsamościowo lub otwierać na inne kultury. Proces ten zawsze dzieje się w określonych warunkach społecznych, kulturowych, ekonomicznych, politycznych. W zależności od warunków, określonego kontekstu, każda grupa narodowościowa, etniczna czy religijno-wyznaniowa poszukuje sposobów zachowania istotnych dla trwania i rozwoju wartości, korzystnej pozycji w strukturach społecznych, możliwości korzystania z zasobów gospodarczych, ekonomicznych itp. W procesie rozwoju człowieka trudno wyobrazić sobie sytuacje niemożności wychodzenia na granice swojej kultury, przekraczania jej, poznawania i korzystania z wartości innych kultur, wzbogacania się nimi w kształtowanych przestrzeniach życia i realizowanych rolach społecznych. W tym kontekście istotne są wskazania Ireny Wojnar dotyczące pedagogiki niepokoju oraz kształtowania kultury pokoju i dialogu jako zobowiązania edukacyjnego na XXI wiek⁶. Kształtowanie kultury pokoju Irena Wojnar określa mianem jednego z najważniejszych zobowiązań edukacyjnych na XXI wiek i podkreśla: „Ta problematyka urasta do wymiarów symbolicznych i zasługuje na naszą baczną uwagę, od dawna bowiem przewyciężyliśmy powierzchowne hasła upolitycznionej »walki o pokój«, szukamy natomiast edukacyjnych sposobów, aby zgodnie ze słowami C. K. Norwida »zrobić pokój«. Kultura pokoju zatem może być akceptowana jako podstawowy wyznacznik etosu edukacji w nadchodzącym stuleciu...”⁷.

W kontekście powyższego chciałbym zwrócić uwagę, że współczesny człowiek „(...) bezustannie pozostaje w kontaktach z obcymi (Innymi). Ponieważ zasięg jego kontaktów znacznie się zwiększył, koniecznością stało się rozszerze-

⁶ I. Wojnar, *Humanistyczne przesłanki niepokoju*, Warszawa 2016.

⁷ I. Wojnar, *Kształtowanie kultury pokoju zobowiązaniem edukacyjnym na XXI wiek*, [w:] tejsze, *Humanistyczne intencje edukacji*, Warszawa 2000, s. 110.

nie własnej kultury, a można to uczynić jedynie przez ujawnienie reguł, według których ona funkcjonuje”⁸. To otwarcie jest możliwe, gdy człowiek podejmuje świadomie i ustawicznie taki trud, dbając o zrównoważony rozwój⁹. Ten trud wiąże z kategorią tożsamości, traktując tożsamość jako twórczy wysiłek człowieka łagodzący napięcia i sprzeczności pomiędzy elementami stałymi, odziedziczonymi, które wynikają z socjalizacji i enkulturacji w rodzinie i społeczności lokalnej, identyfikacji z osobami i grupami znaczącymi, symbolami i wartościami rdzennymi, a elementami zmiennymi, nabywanymi w wyniku pełnienia ról, zajmowania określonej pozycji w strukturach społecznych, realizowania potrzeb, planów życiowych w kontekście wielorakich uwarunkowań społeczno-politycznych oraz w kontekście relacji z Innymi w mezo- i makrostrukturach, z doświadczeń i przeżyć w komunikacji z reprezentantami innych kultur. Twórczy wysiłek rozumiem jako siłę woli poznania swojej kultury, podstawy niezbędnej do zauważania, poznawania i szanowania osiągnięć innych kultur, jako ustawiczne stawanie się i otwierania na Innych z jednoczesnym wzbogacaniem siebie i własnej, odziedziczonej kultury.

Tak rozumianej tożsamości współczesnego człowieka przypisuję istotne zadania w procesie kreowania kultury pokoju. Po pierwsze, jest to zapoznawanie z wartościami, zasadami, symbolami kultury rdzennej, uczenie i nadawanie znaczenia kulturze odziedziczonej. Po drugie, to nabywanie kompetencji indywidualnych, poczucia wolności i odpowiedzialności w kontekście realizowanych ról społecznych poza odziedziczoną kulturą. Trzecie zadanie dotyczy postaw wobec Innych i ich kultur, umiejętności dokonywania wyborów wobec licznych ofert innych kultur. W tym procesie z jednej strony ma miejsce niwelowanie stereotypowego postrzegania Innych, funkcjonujących uprzedzeń, lęków, narosłych mitów i tym samym przeciwstawianie się kształtowaniu kultur separatystycznych, megalomańskich, ksenofobicznych, nacjonalistycznych, ukierunkowujących ku konformacji sił, likwidacji (pożeraniu) Innego. Z drugiej zaś uważam, że inicjuje procesy samorealizacji i aktywności twórczej, tak aby człowiek stawał się świadomym i odpowiedzialnym członkiem wspólnot, które tworzy i w których się realizuje (rodzinnej, rodzinnej, parafialnej, lokalnej, regionalnej, etnicznej, narodowej, kontynentalnej, planetarnej).

Kreowanie kultury pokoju traktuję jako wartość uniwersalną, ideę i cel edukacji, łącząc ją z postawą szacunku dla drugiego człowieka i samego siebie, poszanowaniem godności, tolerancją i ustawicznym dialogiem. Przecież w okresie poprzedzającym I wojnę światową nikt nie przypuszczał, aby Europa, poważni przedstawiciele religii, nauki, ustalonego porządku, mieli nagle strzelać do siebie, popełniać niezliczone okrucieństwa. Do dnia dzisiejszego nie jesteśmy

⁸ E. T. Hall, *Poza kulturą*, przeł. E. Goździak, Warszawa 1984, s. 7.

⁹ A. Rogalska-Marasińska, *Edukacja międzykulturowa na rzecz zrównoważonego rozwoju*, Łódź 2017.

w stanie zrozumieć i rozliczyć się z tamtą przeszłością. Ludwik Hirszfelf przedstawiając historię swojego życia pisał: „Z otchłani zaczęły się wyłaniać jakieś potwory nienawiści, okrucieństwa i głupoty i obejmować duszę ludzką śliskimi palcami. Z człowieka, który był dumny, że osiągnął szczyt cywilizacji, uczyniono twór gorszy od zwierzęcia, twór, który odwrócił historię świata i cofnął ja o kilka tysięcy lat. Umysł ludzki zdał egzamin tylko jako twórca narzędzi zbrodni. Jako realizator etyki współżycia człowiek okazał się niższy od troglodytów. Spotkałem po wojnie Murzyna, który wracał do Afryki. Mówił, że wraca, gdyż nie może znieść dzikości Europy. W Afryce przynajmniej zjadają, gdy zabijają; tu zabijają dla przyjemności”¹⁰.

Dlaczego tak funkcjonował i funkcjonuje człowiek, jak to zrozumieć i wyjaśnić epistemologiczne. Poza opisem, który jest wynikiem poznania istotne są sądy wartościujące przedstawiające nasze rozumienie i przeżywanie danych stanów, nasze emocje i uczuciowe zaangażowanie. Nas, obywateli społeczeństw wielokulturowych, winne szczególnie interesować sądy wnioskujące, wskazujące na działanie świadome i odpowiedzialne, które nie mogą doprowadzić człowieka, którego mamy obowiązek wspierać w rozwoju, do wyzbycia się norm i wartości uniwersalnych. Winniśmy sobie i innym wyposażać ustawicznie w elementy aksjologiczne i etyczne. Jak pisał Roman Ingarden, działający i twórczy człowiek zmierza do zrealizowania wartości, ręką za nią i podkreślając wartościowość tej wartości. „Jego działanie polega na tym, że wywalcza realizację wartości. ... a walczy nie ze względu na nagrodę za bohaterstwo, lecz tylko jako człowiek świadomy prawdziwej wartościowości wartości, którą stara się zrealizować”¹¹.

W dzisiejszym świecie, w warunkach kształtującej się liberalnej demokracji i społeczeństw wielokulturowych, powyższy problem wydaje się wiodącym: twórcza aktywność, motywacja do dialogu, odpowiedzialność za rozwój człowieka i zachowanie pokoju światowego. Współczesny obywatel to człowiek zdolny do podejmowania działań w celu obrony i promocji własnych i społeczno-kulturowych interesów i wartości, działający w ramach ustalonych zasad, nakazujących wzajemny szacunek. To człowiek o wysokim poczuciu przynależności do wspólnoty, wobec której określa obowiązki i jednocześnie poprzez którą realizuje się. Taki człowiek jest w stanie prowadzić wewnętrzny i zewnętrzny dialog który umożliwia poznanie siebie i drugiego człowieka zgodnie z zasadą – im bardziej poznam drugiego człowieka i jego usytuowanie w kulturze, tym bardziej zrozumieć siebie samego i własną kulturę. Kwestią wiodącą jest więc kierowanie się ideą i zasadą tolerancji i dialogu, co pozwala na przełamywanie barier, lęków, uprzedzeń, stereotypów, prowadzi do twórczego spotkania, a nie obojętności czy wrogości.

¹⁰ L. Hirszfelf, *Historia jednego życia*, Warszawa 2011, s. 48.

¹¹ R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Kraków 1987, s. 96–97.

Imperatyw tolerancji w kreowaniu kultury pokoju

Istota tolerancji wynika z jej wartości humanistycznej i ponadczasowej, związanej z otwarciem, zbliżeniem, zaufaniem i zrozumieniem. W literaturze przedmiotu spotykamy mnogość określeń, w których zwraca się uwagę na takie: wytrzymywanie, znoszenie, okazywanie cierpliwości i wyrozumiałości, szacunek, uznawanie, godzenie się z czyjś stanowiskiem pomimo przekonania, że jest ono niesłuszne. Adam Piekarski podkreśla, że „podstawą tolerancji jest szacunek dla człowieka, poszanowanie jego godności i indywidualności, jego wolności i uprawnień. Zakłada ona traktowanie poglądów i przekonań innego człowieka na równi ze swoimi”¹². Stefan Swieżawski wskazuje, że tolerancja jest swoistą wartością, cnotą, gdyż wynika z pokory i uznania bliźniego¹³.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie tendencje w definiowaniu tolerancji: humanistyczną i normatywną. W ujęciu humanistycznym tolerancja jest równoznaczna z ogólną permissywnością, ze stosunkowo słabą tendencją do karania za przekroczenie nakazów oraz niewielkim zakresem i siłą owych zakazów. Wiąże się z postawą pobłażliwości, życzliwej akceptacji i sympatyzującego zrozumienia (postawa ku, z, za). Nietolerancja byłaby odwrotnością i wiązałyby się z wysoką punitywnością (skłonnością do karania), łatwym potępianiem za przekraczanie norm i brakiem życzliwości (przeciw, z dala, od). W ujęciu normatywnym tolerancja wiąże się z istnieniem nawet bardzo surowej i rygorystycznej normy i byłaby znoszeniem – wytrzymywaniem przekraczania owej normy, nieprzyjemnej sytuacji czy zachowania niezgodnego z określoną normą społeczną. Taka postawa znoszenia-wytrzymywania odmienności może być podyktowana różnymi względami praktycznymi i psychologicznymi. Niejednokrotnie uznawana jest za istotną dla zachowania pewnego sposobu współżycia opartego na wzajemnym znoszeniu się jednostek i grup odmiennych.

Uważam, że obecnie staliśmy się świadkami bezprecedensowej „dywersyfikacji różnorodności”, mnożenia się wielu znaczących zmiennych determinujących ludzką tożsamość. Poprawność polityczna domaga się z góry bezwarunkowej akceptacji, nawet nie tolerancji, a akceptacji. Tolerancję rozumiano i stosowano w aspekcie humanistycznym, która nie uznaje granic, jakby zapominając o aspekcie obywatelskim. Uważam, że istotą tolerancji w tym aspekcie jest sprzeczność, niezgodność, która domaga się przedstawienia własnego stanowiska po to, aby zmobilizować drugą stronę do przedstawienia swojego i własnych argumentów. W efekcie ukierunkowuje to strony do uświadomienia potrzeby negocjacji i ustawicznego dialogu¹⁴. W tym kontekście zachodzi pilna potrzeba wy-

¹² A. Piekarski, *Wolność sumienia i wyznania w Polsce*, Warszawa 1979, s. 20.

¹³ S. Swieżawski, *O właściwe rozumienie tolerancji*, „Znak” 1993, nr 6, s. 4–5.

¹⁴ Szerzej: J. Nikitorowicz, *Tolerancja w procesie kreowania dialogu w wielokulturowym świecie*, [w:] *O tolerancji we współczesnej demokracji liberalnej*, pod red. I. Jakubowskiej-Braniczkiej, Warszawa 2010, s. 168–182.

pracowania nowego paradygmatu tolerancji, wychodzącego poza idee tolerancji, opartego na zasadach dialogu i negocjacji. Założeniem postępowych demokratycznych rządów, postępowych intelektualistów było zapraszanie do współistnienia w zróżnicowanym, wielokulturowym świecie w kontekście idei tolerancji w paradygmacie humanistycznym, uznania bogactwa kulturowego, szacunku do Inności, szacunku do wartości Innych itp. Tak rozumiana tolerancja jest akceptacją, humanistyczną ideą, zasadą kierującą się imperatywem urzeczywistnienia „ludzkiego towarzystwa”, jak wskazałby Jacques Maritain. Obecnie wskazuje się, że było to podejście naiwne i infantylne, gdyż nie przewidziano dylematów w procesach demokratyzacji uruchamiających procesy samostanowienia aż do skrajnej indywidualności i postępującego liberalizmu, relatywizmu, poprawności politycznej w różnych wymiarach życia społecznego. Nie uruchomiono równoległe, obok powszechnie uznawanej idei tolerancji w ujęciu humanistycznym, zasad tolerancji w aspekcie formalno-prawnym (obywatelskim), które dotyczą przyzwalania, znoszenia, wytrzymywania, cierpliwości wobec inności, w celu zapewnienia godności i szacunku do wartości uniwersalnych, zasad demokracji i obowiązującego prawa danego kraju. Nieprzywiązywanie wagi do zasad obustronnych, symetryczności oczekiwań, nie uruchomiło procesu kształtowania się postaw w tym zakresie.

Zaniedbanie układu partnerskiego spowodowało rozrastanie się oczekiwań i rozszerzenie praw, wzrost potrzeb i oczekiwań z jednej strony i liberalizowanie wymagań z drugiej strony. Kierowano się szeroko rozumianą ideologią poprawności politycznej i relatywizmu kulturowego i w efekcie zróżnicowany świat ustawicznie powodował erozję kapitałów społecznych i kulturowych. W efekcie utrzymywała się i kształtowała się umysłowość dogmatyczna, która ogranicza interakcje, usypia zdolności poznawcze i kreatywne, blokuje elastyczność, wrażliwość na odmienność, chęć poznania innego i zrozumienia go. Na płaszczyźnie intelektualnej niejednokrotnie wskazywano na „umysł otwarty” i „umysł zamknięty”.

Przywołując koncepcję kształcenia w klimacie wolności Carla Rogersa jako antidotum na umysłowość dogmatyczną, zauważymy rolę i miejsce tolerancji opartej na negocjacji i kompromisie. Istotą koncepcji Rogersa jest konstruktywne radzenie podmiotu z trudnościami życiowymi i ta zdolność radzenia jest zdolnością wrodzoną, jednak może się uaktywnić i rozwijać jedynie w atmosferze akceptacji, szacunku, empatii, zrozumienia i uznania¹⁵. Człowiek akceptujący, wspierający i stymulujący, czyli otwarty, powoduje produktywne funkcjonowanie, które poszukuje, odkrywa, współpracuje z innymi, kształtuje zdolność samodzielnego podejmowania decyzji, odpowiedzialność za wynik, zdolność krytycznego oceniania i wartościowania. Człowiek pouczający, dezaprobujący, zamknię-

¹⁵ C. Rogers, *Tworzenie klimatu wolności*, [w:] *Edukacja i wyzwolenie*, pod red. K. Blusza, Kraków 1992.

ty, schematyczny i dogmatyczny, powoduje reproduktywne funkcjonowanie, nie wyzwala, a zniewala i w efekcie kreuje postawy autorytaryzmu i zachowania nietolerancyjne. Nie jest On w stanie kształtować postawy tolerancji, wychowywać-edukować ku podjęciu trudu wyjścia naprzeciw trudnościom poznawania Innego, jego tożsamości, wewnętrznego świata, świadomie podejmowanego trudu Jego zauważenia, chęci poznania i zrozumienia, współpracy i współdziałania jako imperatywu obopólnego rozwoju.

Wobec powyższego istotą proponowanego paradygmatu tolerancji i związanej z nim pilnej potrzeby kreowania kultury pokoju jest dialog ku integracji. Integracja winna być zawsze poprzedzona szukaniem płaszczyzny porozumienia pomiędzy nurtami otwartymi-integracyjnymi a izolacjonistycznymi. Kwestią wiodącą jest dialog zmierzający do przełamania barier, lęków, uprzedzeń, stereotypów w duchu twórczego spotkania, a nie ograniczania, dyskryminacji i ujawniania niechęci i wrogości. W kontekście powyższego wyróżniam fazy-etapy dialogu ku integracji:

- minimalizacja odmienności na rzecz poszukiwania podobieństw i wartości uniwersalnych,
- poznanie różnic, ich zakresu i poziomu w różnych wymiarach ludzkiego istnienia w celu ukształtowanie zasad-norm w zakresie tolerancji,
- prezentowanie pełnych postaw wobec różnic w funkcjonowaniu, różnic w rozwoju i postrzeganiu swojej pozycji i ról społecznych.

Pełna postawa tolerancji (opanowane emocje, czyli zrównoważone uczucia, wiedza o innych oraz motywacja i świadoma potrzeba dialogowych działań) jest dyspozycją do wyrażania i realizowania wzajemnego szacunku wobec wartości, przekonań, upodobań, działań, możliwości i potrzeb Innego, co nie oznacza rezygnacji z własnych przekonań i wartości, które są jej warunkiem. Można nie ujawniać w swojej postawie żadnego stanowiska, a można też jasno i zdecydowanie je określać, nie powstrzymując się od ujawniania swoich wartości.

Imperatyw dialogu w kreowaniu kultury pokoju

Chciałbym zauważyć, że wiek XX obfitował w negatywne reakcje akulturacyjne, które przyniosły światu prawdziwą eksplozję zła, które wcieliło się w chorych na nienawiść dyktatorów chcących zapanować nad całym światem, a tragedia Holokaustu stała się dowodem na to, jak silna i niszcząca może być obsesja inności i ideologia czystości kulturowej. Na tym gruncie powstał między innymi nowy paradygmat myślenia o człowieku jako jednostce posiadającej określoną tożsamość, która staje się osobą „Ja” jedynie w spotkaniu z „Ty”¹⁶. Myślę tutaj o kierunku filozoficznym, którego twórcy określili mianem filozo-

¹⁶ M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, wybór, przekład i wstęp J. Doktor, Warszawa 1992, s. 35.

fii dialogu, spotkania lub filozofii „Innego”¹⁷. Przedstawiciele tego nurtu polem swoich zainteresowań objęli przede wszystkim człowieka w relacji z „Innym”, z drugim człowiekiem, podkreślając, że każdy człowiek stanowi wartość samą w sobie. „Rzetelny dialog wyrasta z pewnego założenia, które musi być przyjęte – wyraźnie lub milcząco – przez obydwie strony: ani ja, ani ty nie jesteśmy w stanie poznać prawdy o sobie, jeśli pozostaniemy w oddaleniu od siebie, zamknęci w ścianach naszych lęków, lecz musimy spojrzeć na siebie niejako z zewnątrz, ja twoimi, a ty moimi oczami, musimy porównać w rozmowie nasze widoki i dopiero w ten sposób jesteśmy w stanie znaleźć odpowiedź na pytanie, jak to z nami naprawdę jest”¹⁸.

Dla filozofii dialogu wartościowymi aspektami są dostrzeżenie, szacunek i szczerą chęć zrozumienia drugiego człowieka i odpowiedzialność za „Innego”, co należy traktować w kategoriach tolerancji i nakazu etycznego. Ks. Józef Tischner pisał, że człowiek prowadzi „grę o odpowiedzialność”¹⁹ i albo przyjmuje ją, albo odrzuca. Powołując się na tezę Emmanuela Lévinasa²⁰, wskazywał, że odpowiedzialność żyje w stanie uśpienia w każdym z nas, a wyzwolić ją może próba nawiązania kontaktu, wejście w interakcje, co wiąże z zasadą i postawą tolerancji. Człowiek może też wybrać drogę ucieczki od odpowiedzialności, będzie to jednak ucieczka od ludzi, od relacji dialogu, od pytań, od odpowiedzi, czyli niemożliwość wejścia w proces interakcji. Człowiek odpowiedzialny wybiera świadomie i dobrowolnie określoną drogę życiową, a pragnąc ją wzbogacić, zmierza ku otwartej przestrzeni dialogicznej, opartej na realizowaniu wartości wzbogacających go. „Człowiek służy wartościom – realizując je, wartości służą człowiekowi – ocalając go...”²¹. Spotkanie z „Innym” może wydarzyć się tylko w płaszczyźnie dialogicznej. „Ja nie mogę już być Ja – w – sobie – i – dla – siebie, lecz muszę stać się Ja – z – innym a nawet Ja – dla – innego. Muszę się otworzyć na samą inność »innego« (...). Muszę się w tej inności zanurzyć, zatopić, obumrzeć dla siebie...”²². Celem dialogu wewnętrznego i zewnętrznego, jak niejednokrotnie wskazywał Ryszard Kapuściński, jest wzajemne zrozumienie, celem zaś tego zrozumienia konieczność wzajemnego zbliżenia, a to zrozumienie i zbliżenie osiąga się na drodze poznania siebie i Innych²³.

¹⁷ Tamże, s. 32.

¹⁸ Narodowa Strategia Polski dla Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego, Warszawa 2008.

¹⁹ J. Tischner, *Gra wokół odpowiedzialności*, „Znak” 1995, nr 10, s. 47.

²⁰ E. Lévinas, *O Bogu, który nawiedza myśl*, Kraków 1994.

²¹ T. Gadacz, *Chrześcijańskie korzenie Tischnerowskiej filozofii człowieka*, „Znak” 2004, nr 5, s. 80.

²² J. Tischner, *Inny*, „Znak” 2004, nr 1, s. 22.

²³ R. Kapuściński, *Ten Inny*, Kraków 2007.

Uwagi końcowe

Sądzę, że w naszym kraju ciągle nie wypracowano polityki otwartego dialogu opartego na zaufaniu i otwartości, nie ma także świadomości wagi poważnych dyskusji. Uważam, że skupiliśmy się na działaniach polegających na ratowaniu systemu ekonomicznego, bankowego, a ostatnio militarnego, nie zauważając upadku wiary w człowieka, ufność i dobroć, w demokratyczne i obywatelskie rozwiązania. Brak wiary w demokrację i w poczucie europejskiej solidarności, we wspólne dobro staje się domeną naszych czasów. Tolerancja dla nacjonalizmów rośnie tym szybciej, im większe jest rozczarowanie demokracją. Tak jak dbamy o stabilność gospodarczą, winniśmy dbać o poczucie godności, dobre wzorce, wartości, zasady życia społecznego. To są obecnie najbardziej istotne zadania każdego obywatela, który winien ukierunkować swoją edukację ku niwelowaniu narosłych uprzedzeń, negatywnych stereotypów, mitów i fałszywych przekonań o Innych. We współczesnym świecie coraz wyraźniej ujawnia się nacjonalizm, ma miejsce zawłaszczanie patriotyzmu, fałszywa obrona idei i zasad chrześcijańskich, stąd edukacja międzykulturowa winna służyć pomocą i radą, stwarzać szanse rozwojowe i przedstawiać oferty rozwojowe, wdrażać do negocjacji i ustawicznego dialogu kreującego paradygmat współistnienia i pokoju.

Uważam, że wielokulturowa Europa i świat potrzebują dziś tolerancji dla wielu kultur w jednym człowieku, tolerancji wobec nowego człowieka charakteryzującego się dynamiczną tożsamością międzykulturową i transkulturową, człowieka reprezentującego i szanującego w sobie jednocześnie wiele kultur. Tożsamość międzykulturowa, w odróżnieniu od kulturowej, jest wynikiem korzystania w rozwoju z ofert innych kultur, czerpania i zapożyczania z innych kultur. Współczesny człowiek coraz częściej bowiem funkcjonuje na pograniczach innych kultur, coraz częściej świadomie selekcjonuje i synkretyzuje. „Nieuprawianie terenu *pomiędzy* dopuszcza instrumentalne traktowanie kwestii kultury (i kultur), ignorancję i powrót do kategorii zużytych, »przeterminowanych« i z tego powodu szkodliwych”²⁴.

W wyniku wieloletnich badań prowadzonych w Katedrze Edukacji Międzykulturowej Uniwersytetu w Białymstoku zauważam, że już nie wystarcza bycie międzykulturowym, stąd zauważam i wskazuję na potrzebę kreowania człowieka transkulturowego rezygnującego z jednego oglądu świata o trwałych podziałach kulturowych. Istotą jego tożsamości ustawicznie kreującej się w dialogu negocjacyjnym jest uznawanie obecności innych kultur i traktowanie ich jako czynnika wzajemnego wzbogacania się. Tak rozumiana tożsamość opiera się na zauważaniu innych, na szacunku do własnej kultury i kultury innych, co wiąże się jednocześnie z podstawowymi wartościami wyrażającymi ideę, zasadę-normę i postawę obywatelstwa. W tym ujęciu obywatelstwo to niwelowanie nacjonalizmu i ukazy-

²⁴ A. Czajka, *Wstęp*, [w:] *Kultury świata w dialogu*, pod red. A. Czajki, Warszawa 2012, s. 13.

wanie dobrych praktyk w procesie kreowania tożsamości otwartych, nowa jakość patriotyzmu w kontekście wielokrotnych identyfikacji, tożsamości wielopłaszczyznowych, poczynając od rodzinnej, lokalnej, regionalnej poprzez etniczne, wyznaniowe, państwowe, narodowe, aż do europejskiej, kontynentalnych i planetarnej.

Jak podkreśliła Alicja Szerłaż, „Różnorodność nie jest jedynie chwilowym dyskomfortem, przejściowym kłopotem, ale czymś trwałym, czymś niezmiennym, co będzie zawsze”²⁵. Jeżeli będzie zawsze, a jestem przekonany, że tak, to winniśmy się kierować między innymi takimi wskazaniem jak poniższe: „Obecnie kompetencje międzykulturowe są ważniejsze niż kiedykolwiek, pozwalają bowiem dostrzec i poznać przyczyny niektórych najbardziej uciążliwych problemów, nękających współczesne społeczeństwa. U podstaw takich zjawisk jak dyskryminacja, rasizm, mowa nienawiści leżą właśnie różnice kulturowe, społeczno-kulturowe, etniczne i inne”²⁶.

Bibliografia

- Sadowski A., *Sterowanie wielokulturowością. Dotychczasowe doświadczenia i kierunki przemian (na przykładzie województwa białostockiego)*, [w:] *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym* pod red. J. Nikitorowicza i M. Sobeckiego, Białystok 1999.
- Mucha J., *Badania stosunków kulturowych z perspektywy mniejszości*, [w:] *Kultura dominująca jako kultura obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*, red. J. Mucha, Warszawa 1999.
- Czajka A., *Wstęp*, [w:] *Kultury świata w dialogu* pod red. A. Czajki, Warszawa 2012.
- R. Kapuściński, *Ten Inny*, Kraków 2007.
- King Ch., *Odessa. Geniusz i śmierć w mieście snów*, przełożyła H. Pustuła-Lewicka, Wołowiec 2016, s. 101.
- Piejka A., *Kultura pokoju jako wyzwanie edukacyjne*, Warszawa 2017.
- Nikitorowicz J., *Etnopedagogika w kontekście wielokulturowości i ustawicznie kształtującej się tożsamości*, Kraków 2017.
- Wojnar I., *Humanistyczne przesłanki niepokoju*, Warszawa 2016.
- Rogalska-Marasińska A., *Edukacja międzykulturowa na rzecz zrównoważonego rozwoju*, Łódź 2017.
- Świeżawski S., *O właściwe rozumienie tolerancji*, „Znak” 1993, nr 6.

²⁵ A. Szerłaż, *Wstęp*, [w:] *Konflikty i dialog w wybranych społecznościach wielokulturowych*, red. A. Szerłaż, Wrocław 2011, s. 7.

²⁶ F. Brotto, J. Huber, K. Karwacka-Vogele, G. Neuner, R. Ruffino, R. Teutsch, *Kompetencje międzykulturowe dla wszystkich. Przygotowanie do życia w różnorodnym świecie*, Warszawa 2014, s. 5.

Jerzy Nikitorowicz

Chair in Intercultural Education

University of Białystok

**THE ROLE OF INTERCULTURAL EDUCATION IN CREATING
THE CULTURE OF PEACE IN A MULTICULTURAL CONTEXT**

Summary

The author of the article argues that these days we shape our identities in the dynamically changing multicultural context. The identity is understood as a creative effort of each human being in the process of self-development, and, consequently, in the process of shaping the culture of peace, which is directly related to the quality of intercultural education. The author presents the principles that govern intercultural education in a multicultural context, analyzing ideas and attitudes informed by the spirit of tolerance, and the values attached to dialogue carried out both in the domestic and foreign spheres. Such a mindset enables one to acquire the so-called multicultural competence, and to reject dogmatism, xenophobia, or nationalistic stance.

Key words: multiculturalism, culture of peace, multicultural societies, identity, tolerance, dialogue.